Ner 99. ROK 1842. PONIEDIŻAŁEK 2 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zygmunta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Witomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
29	6	27" 5" 184	+ 2° 2	1''' 99	Pn Zachodni średni	Pochmurno	Krupy Deszcz
	2	6, 352	+ 5, 0	1, 98	ZPn Zachodni mocny	"	
	10	6, 426	+ 3, 5	2, 00	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 23 Kwietnia.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć. zatwierdziwszy nowy skład Komisyi Emerytalnéj, stosownie do artykułu 37go najwyższego ukazu z dnia 2/14 Lipca r. z. obejmującego dodatkowe przepisy o pensyach emerytalnych, raczył najłaskawiéj uwolnionym, w skutek tego, od zasiadania w w rzeczonéj Komisyi: Radzcy tajnemu Senatorowi Antoniemu Wyczehowskiemu, Radzcy Stanu Badeniemu, i Referendarzowi Stanu Jaźwińskiemu, oświadczyć Monarsze swe zadowolenie, za ich długoletnie bezpłatne prace w tejże Komisyi.

AUSTRYA.

Wiedeń 12 Kwietnia.

Dnia 7 b. m. przybyły z Medyolanu dwa obładowane wozy z statuą i innemi częściami pomnika dla Cesarza Franciszka I. Imię Marchesi'ego jest rękojmią doskonałości artystycznéj, i ulanie miało się wybornie udać.

FRANCYA.

Paryż 21 Kwietnia.

Kilka dzienników opozycyjnych głoszą od tygodnia, że rząd francuzki wznowił korespondencyą dyplomatyczną względem traktatu przetrząsania okrętów i że jest bardzo prawdopodobném, iż ratyfikacya onego ze strony Francyi przyjdzie do skutku.

Wczoraj udali się ministrowie finansów i spraw wewnętrznych do kommissyi budżetowéj. Z wyjaśnień pierwszego okazuje się, że podatki stałe na rok 1843 przyniosą 406,149,368 fr. a zatém o 10,094,758 fr. więcéj jak w r. b. co swojemu nowemu systemowi w małéj dopiero części wykonanemu pan Human przypisał, upewniając że zupełne onego zaprowadzenie najmniéj 36 milionów fr. przyniesie.

Z Tulonu piszą, że rząd postanowił zrobić demonstracyę przeciw Tangerowi. Cztery liniowe okręty *Friedland*, *Jemappes*, *Ville de Marseille* i *Genereux* które przed niedawnym czasem od brzegów syryjskich wróciły, miały otrzymać rozkaz przygotowania się do wypłynienia na morze. Komandorem téj dywizyi ma bydź kapitan liniowego okrętu *Cosmao-Dumanvir*. Paropływ *Veloce* przewiezie do Tangeru sztabowego oficera ze zleceniem żądać od cesarza spiesznego i świetnego zadość uczynienia.

Marszałek Moncey, xiążę Conegliano, gubernator inwalidów wczoraj w 88 roku życia zeszedł z tego świata. W Besançon dnia 31 Lipca 1751 r. urodzony, w 18 roku życia rozpoczął swój zawód wojskowy, po 20 latach do-

służył się rangi jenerała brygady, a 1804 roku dostąpił godności marszałka. Pod Ludwikiem XVIII odznaczył się szczególniéj tém że w sądzie wojennym na marszałku Ney ustanowionym nie chciał prezydować. Dla tego wzbraniania się został złożony i musiał przez trzy miesiące w warowni Ham siedzieć. Wypuszczony na wolność był równie za restauracyi jak i po rewolucyi lipcowéj powszechnie poważany i szanowany.

TURCYA.

Konstantynopol 30 *Marca.*

Dalsze wiadomości z Syryi nie brzmią bynajmniéj zaspokajająco, i wzburzenie między druzami i maronitami, tudzież cząstkowe walki trwają nieprzerwanie. Omer pasza znajduje się wprawdzie ciągle z swoim małym garnizonem w Deir-el-Kamar i Bitoddien, ale nie ma ani cienia władzy, i gubernatorem *de facto* tego miasta i całéj druzyjskiéj okolicy jest okrutny szejk Abu Nakib, a jak on szanuje powagę gubernatora tureckiego, może następujące faktum okazać. W dniu 13 Lutego gromada druzów uderzyła na chrześcian, zabiła 19 a 27 raniła. Omer pasza pozostał w czasie walki bezczynnym świadkiem, i dopiero po wypełnieniu czynu zażądał wydania przywódzców napaści. Dumny Abu Nakib kazał mu odpowiedzieć, że jeśli chce, może spróbować schwytać którego z nich, ale nim go dosięgnie musi przejść pierwéj przez 1,500 dobrze uzbrojonych druzów. I skończyło się na tém, że winni nie zostali pociągniętemi do kary. Kommissya turecka pod przywództwem Selim beja, mająca zająć się zbadaniem tamtejszych okoliczności i zdaniem sprawy względem usposobienia ludów libańskich, jeszcze ztąd nie odpłynęła. Podług jéj raportu rozstrzygnie się czy wielki wezyr będzie mógł utrzymać się dłużéj, czy też ustępując nakazującemu ciężarowi okoliczności poda się do dymissyi. Sir Stratford Canning dowiedziawszy się o mianowaniu téj kommissyi najspieszniéj wysłał przodem jednego oficera sztabu angielskiego jako emisaryusza do Syryi.

INDJE WSCHODNIE.

Bombaj 1 *Marca.*

O sprawionych przez pierwszą wyprawę do Afghanistanu kosztach, jako też o tych, które jeszcze na drugą łożyć wypadnie, czytamy w *Bombay Times*:

»Jesteśmy tego zdania, że rozwaga czyn poprzedzać powinna, i że przed rozpoczęciem kroków w celu pomszczenia śmierci poległych zbadać należy, czy użyte środki nie przyłożą się raczéj do zguby naszéj, w miejsce coby zamiary nasze popierać miały. Jeżeli radami naszemi wzgardzą, może przed Lutym 1843 roku zapóźno już będzie chcieć się do nich zastósować. Mamy za sobą naukę doświadczenia i wiemy, co wojna w Afghanistanie kosztować może. W 1839 roku podał Sir Charl.s Forbes wydatek na pierwszą wyprawę na 7 milionów funt. sztr. Rzeczywistość wykazała 2 miliony więcéj. Przed odjazdem lorda Keane z Sindu już 9 milionów wydano, a na pokrycie jeszcze wszystkich aż do dnia dzisiejszego wydatków ledwoby 6 milionów wystarczyło. Armia nasza zawsze tylko 15,500 żołnierzy i 8,000 do służby polowéj należących ludzi liczyła. Afghanowie wówczas dosyć nam sprzyjali i słaby nader stawiali opór. Jeżeli teraz opinii publicznéj wierzyć wypada, rozpoczniemy wyprawę, która nie 14 miesięcy, ale może kilka lat potrwa, i na którą 30,000 ludzi potrzebujemy. Koszt tém większy będzie, gdy ludność zamiast nam sprzyjać, nienawiścią ku nam oddycha. Wielbłąd jeden uniesie żywności dla jednego żołnierza na dni 30 albo dla 30 żołnierzy na dzień jeden. Dla przewozu toborów jazdy siedem razy tyle pociągów potrzebujemy, co przy piechocie. Liczba ludzi postępujących za armią nadinduską wynosiła 80,000 ludzi, więc 5 razy więcéj niż do boju zdatnych żołnierzy. Liczący 700 ludzi 16 pułk ułanów miał w swym orszaku 9000 ludzi. W kraju, jakim jest afghanistański, ludzi tych kommissaryat utrzymywać musi. Ich tłomaki przewożą z rzeczami armii. W wąwozie bolańskim i na wielu inych miejscach nietylko żywność dla ludzi ale także obroki i paszę dla koni, wołów i wielbłądów z sobą na całą tę przestrzeń z magazynów zabierać trzeba. Zwyczajna racya zboża na wielbłąda wynosi dziennie 4 do 5 funtów; ciężar jaki uniosą 280 do 300 funtów. Nietylko zaś Sind i Afghanistan, ale i całe Indye zachodnie przez nasze rekwizycye z wielbłądów ogołociliśmy. Od Października 1838 do Grudnia 1839 roku padło 30,000 wielbłądów w naszéj służbie. Z 12,000 wielbłądów, dostawionych w zeszłym roku do armii jenerała Brocka, tylko 1000 zdrowych pozostało. Zalecono jak największe środki ostrożności dla utrzymywania tych kosztownych szczątków, przewidywano bowiem chwilę, w któréj trudno będzie o wielbłąda. Od Listopada 1838 do Listopada 1839 zebrano 50,000 wielbłądów, wartości najmniéj $1\frac{1}{2}$ miliona funt. sztr. Jenerał Nott musiał w czasie swéj wyprawy do doliny Tarin do przewiezienia części swych juków użyć 1200 osłów. Brygada pułkownika Mac Larena musiała tak

dla braku środków przewozowych jak i dla śniegu z doliny Tarin się cofnąć. W miejsce wielbłądów zmuszony był użyć osłów, a i tych zwierząt już mu na połowie drogi z Kandaharu do Gisni zabrakło. Jenerał Nott ma obecnie 10,000 ludzi pod swemi rozkazami; ale dla braku środków przewozowych tylko w 2,000 ludzi wyruszyć zdołał. Siła zbrojna, w Friozpurze, licząca 8,000 ludzi otrzymała rozkaz, aby była gotową do wyruszenia; z tego wnosić można, jakiéj siły zbrojnéj będzie potrzeba, gdy to tylko jest straż przednia. Dwa razy takie uzbrojenie jak w 1839 roku dwa razy tyle kosztować będzie. Afghanowie ścierać się będą z nami codziennie o każdą piędź ziemi. Zmuszeni będziemy kraj spustoszyć, albo nieprzyjaciela do uczynienia tego znaglić, a tak na tę tylko żywność liczyć możemy, jaką z sobą poprowadzimy.«

Następnie rozbiera jeszcze dziennik ten trudności z położenia ziemi i klimatu, i dodaje:

»Najmniéj dwadzieścia milionów funt. sztr. liczyć trzeba na opędzenie niezmiernych wydatków na zamierzoną wyprawę; nie mamy ani szylinga zbytecznego w skarbie, owszem parlamentarne wykazy świadczą, że 50 milionów długu mają. Przed wszystkiem więc trzeba nam myśleć o pożyczce. Mówią o nowéj pożyczce po 6 pct., za nią nie zawodnie inna po 7 pct. nastąpi, wiemy zaś z urzędowych wykazów sir G. Villocka i pana Birda, iż skarb w Fort William w Wrześniu o mało wypłat swych nie zaprzestał. Jużeśmy najmniéj 14 milionów na duranickie przymierze spotrzebowali, nowy wydatek 16 milionów zwiększy dług kompanii wschodnio-indyjskiéj o jednę trzecią a prowizye blizko milion wynosić mogą. Oświadczamy uroczyście, że nowéj wyprawy bez otrzymania najmniéj 16 milionów ft. st. rozpoczynać nie można.«

Rozmaitości.

WSPOMNIENIA Z MŁODOŚCI NAPOLEONA.

(z Revue des deux Mondes.)

(Ciąg dalszy.)

Gdyby chciano rozpocząć biografią Napoleona, łatwo by było za pomocą tych dokumentów opisać znaczną liczbę faktów, które do téj pory były niedokładnie i niezupełnie wspomnione. W tém przedsięwzięciu szczególniéj byłby pomocnym zeszyt któremu Napoleon dał tytuł: *Epoki mojego życia,«* i w którym zapisał ręką własną mnóztwo wypadków i faktów odnoszących się do pierwszéj jego młodości. Dosyć będzie przytoczyć jeden tylko który zdaje się uszedł baczności historyków t. j. że w 1791 r. Napoleon pobierał pensyą od króla. Nie chcemy zatrzymywać się tu nad powiastkowemi dowodami, jednakowoż trudno pominąć nominacyą Napoleona na kapitana, podpisaną przez Ludwika XVI, a która jest z 30 Sierpnia 1792. Król przed upadkiem chciał jak się zdaje następcę po sobie oznaczyć.

Korrespondencya składa się z dość znacznéj liczby listów pisanych do Napoleona przez jenerała Paoli, przez ojca Dupuy, przez Salicettego i przez ministra wojny Lajarda. Znaną jest historya Paoleg: W r. 1775 stawszy się pierwszym urzędnikiem i naczelnym wodzem korsykanów, nie tylko przez 15 lat stawiał opór Genueńczykom i wojskom które Ludwik XV dał im do rozporządzenia, lecz umiał obudzić zajęcie całéj Europy przez swój zarząd mądry i umiarkowany. Paoli usiłował okrzesać Korsykę. Wspierał handel, zawierał traktaty z mocarstwami Barbaryi, i utworzył marynarkę; nakoniec w pośród walk najzawziętszych, o jakich historya wspomina, zajmował się publiczném oświeceniem i założył uniwersytet. W ówczas to Rousseau napisał ową znaną przepowiednię o Korsyce, która się wkrótce spełnić miała.

Interes jaki filozofowie okazywali dla tego walecznego ludu, zaszkodził mu, i to było jak zapewniają głównym powodem dla którego Ludwik XV chciał go podbić.

Genua, nie posiadając Korsyki, sprzedała tę wyspę Francyi. Paoli wahał się czy ma prowadzić daléj walkę która się stała tak nierówną; lecz lud oburzony wziął się do broni, a Europa z podziwieniem patrzyła jak garstka górali odważnie stawiała opór wojskom wielkiego mocarstwa. Jenerał dowodzący, Chauvelin, który wysadził w Korsyce dwanaście tysięcy ludzi, we wszystkich spotkaniach został pobitym i zmuszonym do zamknięcia się w fortecach. Korsyka wyprzedzając w ten sposób wielką walkę o niepodległość amerykańską, byłaby się wyswobodziła, gdyby jak Ameryka znalazła dzielną i skuteczną pomoc; lecz wszyscy dobre okazywali usposobienia, a nikt nie wystąpił czynnie. Marszałek de Vaux, na czele trzydziestu tysięcy wojska, wdarł się w najniedostępniejsze ustronia wyspy, a Paoli na głowę pobity pod Golo, musiał się schronić do Anglii; udał się tam przez ląd stały i wszędzie przyjmowanym był, z względami należnemi wielkiéj jego odwadze, charakterowi i nieszczęściom.

Jednym z najgorętszych stronników tego znakomitego wodza, był Karol Bonaparte, który ciągle walczył przy jego boku. W kampanii 1769 r., która była ostatnią, udawał on się konno wraz z żoną swoją Letycyą, która już była brzemienną, na wszystkie punkta przez nieprzyjaciela zagrożone, i po tych amazońskich wyprawach Letycya wydała na świat Napoleona. W dzieciństwie swojém, przyszły cesarz słyszał ciągle mówiących o wielkich czynach Paolego, a wspomnienia te odżywiane były okrócieństwami, których się nielitościwie dopnszczali nad korsykanami, hrabia Narbonny i jenerał Sionnille. Zobaczemy wkrótce jak nieszczęścia krajowe wzruszyły i oburzały serce młodego Napoleona 1) i czyniły go niesprawiedliwym względem Francyi, która nie powinna odpowiadać za błędy popełniane przez ministrów Ludwika XVgo. To pierwsze wygnanie Paolego trwało lat dwadzieścia. Odwołany na początku rewolucyi, przejeżdżał przez Francyą, i przyjmowany był zaszczytnie przez zgromadzenie konstytucyjne, przez gwardyą narodową i przez króla. Powrót jego do Korsyki był prawdziwym tryumfem. Znowu stał się wyrocznią kraju. Napoleon, który domagał się aby stawiano pomniki nieobecnemu Paolemu, za przybyciem swego bohatera tym silniejszym zawrzał zapałem. Przedmiotém, pierwszych prac młodego oficera artylleryi, była Korsyka; nakreślił on wówczas wiele projektów obrony i urządzenia téj wyspy, którą chciał uczynić silną i niezależną. Widoczném jest że przykład Paolego ciągle był przed oczyma człowieka, który nie mógł poprzestać na pospolitém przeznaczeniu, i z tego względu nie podobna wątpić że przywódzca korsykańskich górali, ogromny wpływ wywarł na rozwinięcie się przyszłego cesarza. Wpływ ten jeszcze bardziéj wzrósł za powrotem Paolego, a Napoleon któremu przepowiedział powodzenie, przywiązał się do niego jak do ojca, i nieograniczoném przejęty był uwielbieniem.

(*) List który Napoleon pisał do Paolego w 1789 do Anglii, a który został ogłoszony, tak się zaczyna: »Jenerale, urodziłem się kiedy ojczyzna ginęła. Trzydzieści tysięcy Francuzow na brzegi nasze wysadzonych, topiących w potokach krwi nasze swobody, to okropny obraz, który oczy moje najprzód ujrzały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 29 do dnia 30 Kwietnia.

Jenike August ob., Sopelewski Konstany, Pruszkowski Marcin, Szymakowski Ludwik, z Polski; — Larisch Karol baron, Thoma Alojzy, Romer Alexander ob., Rensch Krystyna, Katerle Franciszka ob., Szletyński Szymon, Szymańska Paulina, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Potocki Henryk hr., Potocka Ewa hr., Woznicki Jan, Larysz Karol baron, Janowski Józef, Gnoiński Michał ob., Rastawiecki Edward baron, do Polski; — Darowski Józef ob., Bieczyńska Wiktorya ob., Gunther Edward ob., do Galicyi; — Rensch Krystyna, Thoma Alojzy, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2549.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI,
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Gdy w depozycie sądowym zalega massa Andrzeja Radeńskiego z summy złp. 696 gr. 8 składająca się, przeto Trybunał po wysluchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa tak sukcessora testamentowego X. Teodora Radeńskiego, jako też wierzycieli, ażeby się z prawami swemi do funduszów zwyż wspomnionéj massy, w przeciągu dwóch miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia rachując zgłosili, w przeciwnym bowiem razie w mowie będąca massa Skarbowi W. M. Krakowa na własność przyznaną będzie.

Kraków d. 7 Kwietnia 1842 r.

Zast. Prezesa Sędzia App,
M. SOCZYŃSKI.
(2r.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*

Nro 284.

PREZES SĄDU III. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściślę Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stosownie do art. 118 K. C. podaje do publicznéj wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi wyrokiem z dnia 29 Listopada 1841 roku Karola Marcina dwojga imion Wojciechowskiego który wydaliwszy się w roku 1830 z kraju tutejszego do Królestwa Polskiego zaciągnął się do Wojska i w miesiącu Wrześniu 1831 roku w bitwie pod Warszawą miał zginąć; za nieprzytomnego ogłosił.

Kraków d. 19 Kwietnia 1842 r.

W zast. Prezes Sądu Appell.
MĄKOLSKI.
(2r.) *Widerakiewicz Z. Sekr.*